

Zajmij się pandemią, wojnami, głodem, terrorem...

22 lipca 2022

Są ludzie, którzy preferują tylko złe historie, straszne opowieści, tak jak gdyby podświadomie lubili się bać. Tak jak gdyby lubili gdy „coś” się niepostrzeżenie do nich skrada, „coś” przemyka przez ich życie, „coś” czego nie rozumieją ale jednak dostrzegają „to” kątem oka. I tak jeden „horror” się kończy, po czy rozpoczyna się następny a oni nawet nie mają chwili wytchnienia. A i mieć go nie mogą albowiem „spirala strachu” raz wprowadzona w ruch, musi nieustannie się poruszać a nawet przyspieszać.

W dzień to wszystko wydaje się takie „fajne”, takie „elektryzujące”, takie „z pazurem i adrenaliną”. Albowiem jest „źle” a w telewizorze mówią, iż „będzie jeszcze gorzej”. I tak „mroczna gra” toczy się dalej, minuta po minucie, ruch za ruchem, spojrzenie za spojrzeniem. Ale tuż przed snem, gdy już zapada zmrok a człowiek pozostaje sam ze sobą, to taki człowiek wówczas uświadamia sobie, że to przestaje być już „zabawne”. Dwie minuty przed snem „ekscytacja” przeradza się w „nieodparty strach”.

Z kolei „nieodparty strach” przeradza się w świadomość „realności zagrożenia”. Wówczas myśli kotłują się w głowie, przeczytane książki jak na przykład „Harry Potter”, i magiczne zaklęcia zawarte w tej serii książek, które notabene czyta i wypowiada mniej lub bardziej świadomie, każdy czytelnik, one zaczynają „żyć własnym życiem”. To nie jest zabawa, czy literatura dla dzieci, ale są to realne kompilacje prastarych czarów, które zostały wszczepione w powyższy cykl.

Podobnie z przemysłem muzycznym i filmowym, które zostały przesyczone okultyzmem. Szczególnie te główne wytwórnie typu Sony, czy szeroko pojęty świat Hollywood. To wszystko się już

dzieje. Ludzie zostają odseparowani od siebie, dzieci od rodziców, znajomi od znajomych, wszystko coraz wyraźniej przenosi się do świata wirtualnego. „Oni” chcą abyś w nim pozostał, robił wszystko co tylko możliwe w sposób „zdalny”.

A gdy już to zrobisz, i w zasadzie nie spotkasz się z nikim „twarzą w twarz”, tylko przez komunikator, to następnie musisz poddać się „programowaniu” medialnemu z telewizora. Musisz obejrzeć jakiś „bezsensowny film”, który akurat promują, że jest hitem. Człowiek wprowadzany zostaje w pewien stan letargu, który się pogłębia, coraz mocniej wyobcowując daną osobę ze społeczeństwa, a nawet własnej rodziny.

To współczesna cywilizacja doprowadziła do bezprecedensowego kryzysu rodziny, kryzysu wiary, kryzysu męskości, kobiecości, kryzysu w logicznym myśleniu. To współczesna cywilizacja do tego doprowadziła, a mimo to, w mediach „głównego rynsztoku” ci tak zwani „eksperti” zastanawiają się, co jest przyczyną powyższych kryzysów. Bo przecież tak trudno to dostrzec. I tak zamyka się błędne koło XXI wieku.

Kolejna myśl jaka przychodzi mi do głowy to: „oni przyjdą po twoje dzieci”. „Oni” będą chcieli je poddać indoktrynacji spod znaku LGBT, spod znaku „wyzwolenia płci”, spod znaku „niezależności”, spod znaku „poczucia złudnej wolności”. „Oni” będą chcieli zawładnąć umysłem najmłodszego pokolenia, albowiem jak mawiał sam Adolf Hitler: „dajcie mi jedno pokolenie a podbiję świat”. I „Oni” o tym wiedzą, ponieważ de facto to „oni” także stali za dojściem Hitlera do władzy.

Może się to wydawać niczym scenariusz z filmu science fiction, ale dzieci dorastają, mijają lata, aż w pewnym momencie rodzic staje naprzeciw swojego dziecka i zastanawia się: „kim ty się stałeś?”, lub też uświadamia sobie, że: „ja ciebie nie poznaję”. Takie zmiany nie następują z dnia na dzień, to dzieje się tygodniami, miesiącami, latami, aż wreszcie „kręgosłup moralny” młodego człowieka zostaje przełamany a on już nie jest sobą.

Współczesny świat zdaje się przykładac palec wskazujący prawej dłoni do ust, dając w ten sposób do zrozumienia, abyś czasem nie pisał słówka o tym, co się dzieje. Nie myśl o tym, bo przecież „jakoś to będzie”. Nie myśl o tym, zajmij się pandemią, jedną, drugą i trzecią, zajmij się wojnami, głodem, terroryzmem i innymi wytworami jakie „Oni” fundują światu. Zajmij się tym wszystkim, a dzięki temu nie zauważysz nawet jak przez palce przecieka ci twoje życie i życie twoich najbliższych.

Czy tego tak naprawdę pragniemy? Czy tak ma wyglądać życie? Tak łatwo je przehandlujemy? Bezcenny „skarb” w zamian za „szatańskie ochłapy”? Oby tak się nigdy nie stało, życzę tego sobie i wam wszystkim. Nie popadajmy w lęk, gdy atakują nas wojnami, pandemiemi, głodem i innymi „atrakcjami XXI wieku”.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl